

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).
Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartałna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr. w państwie ni-
emieckim 3 tal. 1 sbr. 8 fen. w Austrii 4 guld. 10
sgr. 15 fen. w Anglii 4 tal. 15 sgr. w Szwaj-
caryi 5 tal. 15 sbr. w Danii 4 tal. 2 sbr. w Włoszech
5 tal. 15 sbr. w Belgii 4 tal. w Turcji 23 fr. w Ame-
ryce 6 tal. 15 sbr.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowu niemiecko-austriackiego, należących do pa-
ństwa. W innych krajach za przesyłką pocztową
za którą odpowiedzialność (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.
Rękopisma
nadesłane Redakcji nie zwracają się i nie są one błąd

Ajencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du
Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise No. 30, i pp. Havas,
Lafitte, Ballier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H.
Albrecht Taubenstrasse 34 i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu
Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Baku: S. Bajorński. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 10 stycznia.

Na obcej ziemi — pozbawiony tronu, z którego
przez lat 20 rozkazywał Francji, wywierając wielki
wpływ na Europę, umarł wczoraj rano o godzinie trzy
kwadransie na 11-ty Napoleon Bonaparte, znany w
dziejach pod imieniem Napoleon III.

Umarł spokojnie w zamku Chislehurst, w którym
zamieszkał od chwili, gdy ostatnie, dobrze znane wy-
padyki zmusiły go szukać w Anglii schronienia. Z nim
zsuwa się do grobu główny filar, na którym opierały
się dotąd nadzieje Bonapartystów we Francji, nie mo-
gących przeboleć upadku człowieka, który Francji
zgotował niesłychaną w dziejach klęskę i utratę sta-
nowiska, które długi czas zajmował.

Na tém miejscu niech nam będzie wolno kilkoma
słowy przypomnieć przeszłość zmarłego cesarza.
Napoleon III, urodzony 20 kwietnia 1810 roku,
był trzecim synem Ludwika Bonaparte, króla Holan-
dyi, i Hortenzji Beauharnais.

Pierwsze nauki pobierał w Augsburgu, poczem
głównie zamieszkał w Szwajcaryi. Roku 1831 wziął
udział wraz z swym starszym bratem w niefortunnym
powstaniu w Romani, z którego powrócił do Paryża, a
z tam udał się napowrót do Szwajcaryi.

Po śmierci księcia Reichstadu uważając się za
spadkobiercę idei Napoleonidów i sukcesora tronu fran-
cuzkiego, nie przestawał najrozmaitszymi piśmami przy-
pominać się Francuzom, usiłując przekonać ich, że na
jego a nie Burbonów lub Orleánów głowie winna
spocząć korona francuzka. R. 1836 zamieszkał w Ba-
den-Baden, gdzie zawiązywszy stosunki z oficerami al-
zackich pułków spowodował dnia 30 paźd. 1836 znany
zamach w Strasburgu. Zamach się nie udał, a uwię-
ziony Napoleon przewieziony został do Paryża, a z tam
do cytadeli Port-Louis pod L'Orient. Po przeprowa-
dzeniu procesu skazano go na wywołanie z Francji i
wywiezienie do północnej Ameryki, gdzie też udał się
21 listopada lecz tylko po to, aby powrócić w rok
później i zamieszkać po śmierci matki w Aren-
bergu (w Szwajcaryi). Wydalony z tam w skutek
wdania się rządu francuzkiego, udał się dnia 14 listo-
pada 1838 do Londynu, gdzie zebrałszy kilkudziesię-
ciu towarzyszy, wyładował na nowo na brzeg francu-
zki i usiłował wywołać w Boulogne ruch na korzyść
swych pretensji. Schwytany, skazanym został na do-
żywotnie więzienie i osadzonym w zamku Ham. Po
szesnaściu lat więzienia udało mu się 26 maja 1846
ratować ucieczką i dostać się szczęśliwie do Anglii. Po
rewolucji lutowej (1848) powrócił do Paryża i zajął
miejsce w Zgromadzeniu narodowem. — Jego prezy-
dentura, ogłoszenie się cesarzem, zaślubiny z Eugenią
hrabianką Teby, wojna krymska, włoska wojna, wy-
prawa meksykańska, pośrednictwo w wojnie prusko-
austriackiej, plebiscyt a w końcu prusko-francuzka
wojna i Sedan za to dobrze są znane, abyśmy je tu
mieli przypominać.

Z innych wiadomości niewiele mamy dziś do za-
pisania.

Zgromadzenie narodowe obradowało przedwczoraj
w sprawie publicznego wychowania, a w komisji trzydziestu
zdał p. Larcy sprawozdanie o pracach komisji w czasie
feryi. Co się tyczy zmian, jakie mają nastąpić w fran-
cusko-rosyjskim traktacie handlowym, Correspondance
universelle twierdzi, że wszelkie w tej mierze
doniesienia są bezpodstawne, a Bien public mniema,
że choćby rzeczywiście tak być miało, to oko-
liczność rzeczona nie potrafiłaby zamącić przyjaznych
stosunków, jakie wiążą republikę francuską z Rosyą.

Z Hiszpanii donoszą o nowych postępach Kar-
listów. Dotąd nie słyhać, aby wojska królewskie
starły się z powstańcami, choć generał Moriones, który
jak wiadomo, wysłany został na północ zaopatrzonej

w najobszerniejsze pełnomocnictwa, nie przestaje ich
ściągć i okrażać.

Z Kopenhagi zawiadamia nas telegram o przedło-
żeniu duńskiemu sejmowi wniosku do ustawy woj-
skowej. W takowym domaga się rząd obok jedno-
razowej sumy 17 milionów talarów, przeznaczonych na
cele wojskowe, corocznego dodatku 220,000 tal. —
11 milionów przypadnie na wojsko lądowe, a 6 milio-
nów na marynarkę.

Z Aten telegrafują do wiedeńskich dzienników:
Rząd wydał w ręce angielskiej policji sześciu fenian,
których dostawiono do Malty, w skutek czego zapano-
wało tutaj ogromne oburzenie.

Z posiedzeń sejmiku pruskiego z dnia wczorajszego
tyle tylko dziś podajemy, że rozprawy nad etatem
ministerstwa spraw wewnętrznych o tyle budziły inter-
es, że dały sposobność jednemu z członków stroni-
ctwa zachowawczego do wystąpienia przeciw hr. Eulen-
burgowi, który nieprzychylnym ordynacyi powiato-
wych landratów, będącym posłami, zagroził dymisyą.
Główny wszakże interes wczorajszej sesji tworzyły no-
we przez ministra dr. Falka przedłożone projekta do
praw i przeszło godzinę trwająca mowa jego, wykazu-
jąca potrzebę tych projektów z dziedziny kościelnej.
Przemówienie to wywołało, jak spodziewać się było
można, radość liberałów pruskich a oburzenie katoli-
ków.

Korespondencya berlińska, która nam powyż-
sze podaje wiadomości i streszcza w krótkości przebieg
wczorajszego posiedzenia, podamy w następnym nume-
rze. W końcu nadmieniamy, że nowo mianowany
prezes gabinetu, feldmarszałek hrabia Roon, biorąc
pochop z obaw, jakie prasa i deputowani objawiali
z powodu jego nominacyi, zabrał głos i zaspokoił sta-
rał się Izbę, która w milczeniu przysłuchiwała się wy-
wodowi prezesa. Złożona została także wczoraj do la-
ski marszałkowskiej interpelacya posła Mallinek-
rodta, dotycząca zabrania kilku dzienników z powodu
wydrukowania allokucyi papieskiej. Interpelacya wzmian-
kowana jutro prawdopodobnie przyjdzie pod dyskusyą
i minister na nią odpowie, bo postawił ją marszałek
na pierwszym porządku dziennym.

Wreszcie przypominamy wyborcom powiatu
wschowskiego, iż termin do wyborów na posła do pa-
lamentu niemieckiego z rzeszonego powiatu przypada
na dzień 13 b. m., to jest przyszły poniedziałek;
w dniu więc tym, winien każdy wyborca spełnić obo-
wiązek obywatelski i głosować na naszego kandydata
Maks. hr. Mielżyńskiego z Kąkolewa. Przyczem
mamy nadzieję, iż męzowie zaufania, dolożą wszelkich
staran, aby spowodować do głosowania z nami tych,
którzy podczas przeszłych wyborów szli z nami zgo-
dnie i solidarnie.

Język polski w szkołach po- znańskich.

Wiadomy już czytelnikom naszym los, jaki
wydane ostatnimi czasy rozporządzenia języ-
kowi naszemu w wyższych zakładach nauko-
wych W. Ks. Poznańskiego zgotować pragną.
Od przyszłej Wielkiej Nocy usunięty będzie
nasz język nawet dla wykładu takiego przed-
miotu, jakim jest religia, począwszy od kwarty.
Dalej ma nauka języka własnego, ojczyste-
go, tylko jeszcze w katolickich gimnazjach
Ostrowskiem i Poznańskiem, tudzież w wydzia-
łach polskich szkoły realnej poznańskiej być o-
bowiązującą. W innych zakładach szkolnych

ma być tylko przedmiotem nauki na wyraźne
żądanie uczniów. Jak dalece rozporządzenia
podobne, wydane z za zielonego stołu przez
mniejszą lub większą liczbę obcych życiu i po-
trzebom naszym urzędników administracyjnych,
smutno świadczyć o prawdziw i wartości konsty-
tucjonalizmu i parlamentaryzmu pruskiego, za-
uważyliśmy już dawniej. Pod względem peda-
gogicznym nazwał je nawet organ tak wy-
probowanej nikczemności, tak cynicznego ser-
wilizmu, jak wiedeńska Neue Freie Presse,
monstrualnością znajdującą jedynie rozgrzeszenie
w tłumaczącej wszystko racji stanu. Pod wzglę-
dem moralnym niech usprawiedliwia, komu
sumienie pozwala, podobny system zamachów
na istnienie pewnego narodu, na wytipienie jej
ukształconego, zasłużonego w dziejach oświaty
europejskiej języka.

Pod względem logicznym niechaj uspra-
wiedliwia, komu siła rozumu i kombinacyi tego
dozwala, system skólny obowiązujący uczy-
niów do nauki zgasłego przed tysiącem lat,
żyjącego w starych książkach języka greckiego,
zamieniający natomiast na rzecz niechętnie
widzianej, dobrej woli uczniów naukę języka,
który wynieśli z domu, w którym rozmawiają.
którym piszą, w którym czytają, z którym się
codziennie na każdym kroku życia spotykają.
Racya stanu jest, przynajmniej, wielkim,
wszechwładnym bożyszcem, być może, iż nie
mniejszym jak biblijny Moloch dla Babilończy-
ków, nie jest jednakże dość silnym, by od razu
i jednym pociągiem pióra przekreślić wszystkie
względę polityczne, pedagogiczne, moralne i lo-
giczne. Nie tajno nam, jaki wiatr zawał nagle
względem nas w najwyższych sferach rządowych
i jakie jest usposobienie w łonie reprezentacyi
kraju. Są przecież rzeczy, zdolne poruszyć
choćby najwięcej uprzedzone umysły, najnie-
przyjaźniejsze usposobienia. Do takich zalicza-
my ostatnimi czasy wydane rozporządzenia co
do języka polskiego w szkołach poznańskich.
Wdzięczny to i pożądanym materyałem dla deputa-
cyi naszej sejmowej, której sprawę tę gorąco
polecamy. Są już petycje za językiem polskim
znajdujące się w kancelaryi sejmowej. Niechaj
deputowani nasi podejmą je, niechaj się posta-
rą o zamieszczenie ich na porządek dzienny,
niechaj uczynią rzecz tę, najwyższą dla nas
wagi, jakąbądź drogą, przedmiotem publicznej
dyskusyi, a jeśli im dzieło to i zadanie cośkol-
wiek ułatwi i zaopatrzy w przekonujące ar-
gumenta, to z pewnością szereg rozporządzeń,
jakiemi ostatnimi czasy uraczono nasze wyż-
sze zakłady naukowe.

Wiadomości urzędowe.

Adwokat Klemens August Kazimierz Eskens mianowany
został członkiem dyrekcji górniczej w Saarbrücken.

DO DZIEJÓW STYCZNIOWEGO POWSTANIA.

Z PAMIĘCI I DOKUMENTÓW

SPISANE

Z. Miłkowski,
pułkownik.

(Ciąg dalszy. — Zobacz nr. 4 i 5.)

VI rozkaz. „Do pułkownika Manu w Ga-
lacu. — Natychmiast wypraw dwie kompanie do
Reni, żądając w razie potrzeby w Galacu pomocy od
batalionu z Braiły. Powierz dowództwo tych dwóch
kompanii oficerowi jednemu z najstarszych i doświad-
czonemu. Jakkolwiek banda ludzi zbrojnych prze-
chodzących przez ziemię naszą, niech wzywa do złoże-
nia broni i powrotu; w razie oporu niech siłą rozpe-
dzi. Wejść natychmiast w stosunki z pułkown. Kali-
nesko i Steriade dla stawienia czoła wszelakiemu wy-
padowi, którego ztąd z Bukaresztu przewidzieć nie
możemy. Wszystkie, co ci w tej chwili mogą powiedzieć,
jest, że banda zbrojna przeszła przez Izmailów i ru-
szyła do Satulnu. Celem naszym byłoby powinno
przebiec jej drogę, ażeby nie mogła iść naprzód po
ziemi naszej. Porozum się z p. prefektem galackim
pod względem wszelkich informacji, jakichby ten po-

trzebował. — Nr. 358 (podp.) Jenerał-major.“
(Dod. dz.) „W końcu, gdy do pułk. Steriade
doszła wiadomość o marszu pułkownika Kalinesko, po-
syła do ministra co następuje:

VII raport. „Izmailów 1(13) lipca 1863. —
Do pana jenerał-majora Floresko. — Pan pułkownik
Kalinesko przybywszy z wojskiem do Satulnu, nie
zastał tam nikogo z Polaków; poszli do wsi Barta a
z tamtąd udali się do Kartala leżących o dwie godziny
od Reni.

„Pułkownik Kalinesko pisze mi, że potrzebował
pozostać w Satulnu z wojskiem około 4 godzin, dla
odpoczynku i pożywienia, poczem udał się do Kartala
naprzeciw Polakom, myśląc że do wieczora znajdzie ich
i spełni rozkazy pańskie. Zarazem zawiadamia mnie,
że liczba Polaków jest 300 ludzi pod dowództwem puł-
kownika Miłkowskiego; każdy żołnierz ma karabin i
rewolwer; broń angielska. Tyle do wiadomości pań-
skiej, póki nie otrzymam innych relacyi, których nie
omieszkać panu przedstawić. — podp. Pułkownik
Steriade.“
(Dod. dz.) „Oto i depesza pułkownika Duki z
Kahulu:

VIII raport. „Kahul 2(14) lipca 1863. —
Panie jenerał-majorze Floresko. — Komendant zan-
darmów z Belgradu, któremu poruczyłem dowiedzenie
się o ruchach Polaków, co zbrojna ręką grant rumu-
ński podeptał, donosi, że ci 250 Polaków, którzy są
dobrze uzbrojeni, wyładowali z 3 parowców i że inne
2 parowce pełne są podobnych emigrantów. Tych 250
znajdują się obecnie we wsi Itulia (Etnikiej) i idzie
z nimi p. Kalinesko do Welkaneszt. Zdaje się, że
chcą oni sforsować przejście do Rosji pomiędzy Bel-
gradem a Kahulem. Nie byłoby zbytecznem, gdyby
tam przyszła piechota z Jass, ażeby, gdy te bandy
rozproszone zostaną przez nasze lub rosyjskie wojska,

nie rozproszyły się po kraju w częściach tym miej-
scem przyległych. (podp.) Pułkownik Duka.“

(Dod. dz.) „Skutkiem tej depeszy i innej od
izmailowskiego prefekta, donoszącej, że na Dunaju są
jeszcze Polacy, chcący wyładować, jenerał-major daje
panu pułkownikowi Steriade następujący rozkaz:

IX rozkaz. „Do pana pułkownika Steriade
w Izmailowie. — 800 ludzi nie może od razu przejść,
dowodem tego przejście pierwszych wojsk; jednakże
w razie spotkania, żądaj złożenia broni i w razie oporu
siłą rozpedź.

„Jakkolwiek ilość byłaby ich, byłoby dla nas wsty-
dem pozwolić zbrojnym bandom deptać naszą ziemię
bez przejścia pierw po naszych trupach. — Nr. 360.
(podp.) Jenerał-major.“

(Dod. dz.) „Oto inna depesza pana pułkownika
Kalineski:

X raport. „Belgrad 2(14) lipca 1863. —
Idę za nimi. Zatrzymać ich nie sposób bez jazdy;
gdybym miał przynajmniej 60—80 jeźdźców, nie po-
zostałby ani jeden. Wzięli kierunek na Leowę i chcą
iść przez kraj aż do Michalen. Jak widzę, nie chcą
tu wejść do Rosyi; celem ich, według powyższych in-
formacyi nie może być nic innego, jak nadzieja po-
większenia korpusu Polakami, osiadłymi w Jassach i
w górnej części Mołdawii, szczególnie w Botuszanach
i innych miastach.

„Gdybyśmy nie dosięgnęli ich do Leowy, wiedz
panie ministrze, że o półtorej po nocy (41 mil) z tamtąd
wejdą w wielkie lasy obwodów Falezi i Jassy, jeżeli
nie spotka ich wojsko z Jass przy mogile Rabai lub
na drodze leowskiej, w celu wzięcia ich w dwa ognie.
Maszerują w kierunku w. Zechciej rozkazać
pułkowi w Jassach) postać na prze-
ciw im. — Tomeszt i brze-
żby ko-

Korespondencya Dziennika Pozn.

Lwów, 6 stycznia.

(Rząd sprzyja krajowi. — Sprawa tak zwanych emigrantów. —
Wybory bezpośrednie i przemysłańska Rada powiatowa.)

(T.) Gdy podczas ostatniej sesyi sejmowej z po-
wodu wydalenia z kraju kilku tak zwanych emigra-
nów, narobiono hałasu i w sejmie rząd zainterpelowa-
no, oświadczył komisarz rządowy, że najniewinniej rząd
Jego c. k. apost. Mości spowitany został, że ten rząd
bynajmniej Polakom z innych zaborów tu osiadłych
pobytu w Galicyi nie wzbrania, że to tylko kilka osób
wyjątkowo wydaliłby chciano z powodów czysto pry-
watnych, osobistych, że rząd w tej mierze bynajmniej
politycznemi nie powoduje się pobudkami i t. d. —
Oświadczenie to urzędowo uspokoiło kraj, bo uwierzo-
no, że to, co reprezentant rządu w sejmie krajowym
powiedział, jest prawdą. Tymczasem polowanie na
tych tak zwanych emigrantów trwa dalej i z większym
niż dotąd zapalem ściągają władze rządowe rodaków
naszych, którzy nie mieli szczęścia urodzić się w Ga-
licyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem, lub
w ogóle w którymkolwiek pod berłem Habsburgów zo-
stającym kraju. Co chwila i zwykle bez żadnego po-
wodu, otrzymuje ten lub ów „emigrant“, cytacya do
policyi, spisuja z niego protokół, wypytują z kąd, kiedy,
jak i dla czego przybył do naszej prowincyi, i zwykle
kończy się śledztwo takie nakazem, aby w przeciągu
tylu a tyłu dni — zazwyczaj 5 dni — jako Auslaen-
der, wyniósł się in's Ausland. Dodać trzeba, że tak
ściągani są ludzie bardzo porządni, pracujący i nie
będący bynajmniej nikomu ciężarem. Tak właśnie te-
raz otrzymał pociąg „emigrantów“, mających tu stałe
zatrudnienia, nakaz opuszczenia Galicyi. Zaprawdę,
porównując postępowanie Moskwy z postępowaniem
Austrii w tym względzie trudno korzystny o rządzie
wiedeńskim sąd wydać. Tam wiemy przynajmniej,
czego się trzymać, tu co chwila inny wiatr wieje, tu
nigdy niczego pewnym być nie można. Utrzymują —
czemu nie chcą wierzyć — że polowanie to na koro-
niarzy tutaj osiadłych, nie dzieje się bynajmniej wbrew
woli namiestnika Góluhowskiego, twierdzą nawet, że
wielu „panów“ domagało się, ba! nawet utrzymują, że
ze strony „krajowców“ zanoszono żale w Wiedniu
przeciw „obco-krajowcom“ z powodu, że ci najlepsze
posady z przednosa nam zabierają, chcą jednak to
wszystko za złośliwe plotki uważać*) i wyrazić nadzieję,
że tak hr. Góluhowski jak i „panowie“ nasi postarają
się o to, by przesładowania tak zwanych emigrantów,
kompromitujące kraj i rząd a unieszczęśliwiające mnó-
stwo najzacniejszych ludzi, ustały, i aby w myśl tylu
prośb i petycyj reprezentacyi naszych, ułatwiono im
nabywanie praw obywatelstwa austriackiego.

Wspominawszy o petycyach reprezentacyi naszych
nie mogę pominąć petycji przemysłańskiej Rady po-
wiatowej, w sprawie wyborów bezpośrednich Rady
Stanisławowskiej, Katuskiej, Trembowelskiej itd. wszystkie
podały petycje w tym samym co Rada lwowska du-
chu, tj. protestując przeciw wyborom bezpośrednim, a
obstając przy rezolucyi, w myśl adresu sejmowego.
Rada Przemysłańska składająca się w połowie z Ru-
sinów a zostająca pod przewodnictwem p. Trettera na
inną wstąpiła drogę. Stągnęła ona w swęj petycji na
stanowisku czysto austriackim, chce szczęścia
Austrii i jako patriotka austriacka protestuje
przeciw wyborom bezpośrednim, przeciw elaboratorii,
przeciw rezolucyi i przeciw wszelkiemu odrębnemu sta-
nowisku Galicyi. Oto co w tej petycji powiada pan
Tretter i jego towarzysze: „Występując otwarcie prze-

*) I my też wiemy te za proste plotki uważamy; trudno bo-
wiem przypuścić, aby brat przeciw bratu takiej nikczemności się
dopuszczał. (Przyp. Red. Dzienn. Pozn.)

niecznie 4(16) lipca były przy mogile Rabai.

„Proszę rozkazać przysłać mi 80 jeźdźców, ażeby
mógł szybko spełnić rozkazy i uwolnić wojsko od znu-
żenia z powodu samego tylko ściągania. Tę depeszę
piszę we wsi Wolkaneszt 2(14) lipca o 7 po południu.
(podp.) Pułkownik Kalinesko.“

(Dod. dz.) „Inna depesza szczegółowa o marszu
wojsk naszych i bitwie pod Kostangalia.

XI raport. „Belgrad 3(15) lipca 1863. Panie
ministrze wojny. — Komunikuję panu objaśnienia da-
ne przez pułkownika Kalinesko. Ruszyłem z Izma-
iłow w niedzielę (12 lipca) o 11 wieczorem w 280
ludzi starych i 150 rekrutów, prowadząc ich tam, gdzie
przeszli Polacy. Szedłem za tymi ostatnimi aż do
monasteru Dista, gdzie przybyłem marszem forso-
wnym o 9 (rano). Dowiedziałem się, że tam nocowali
i poszli dalej o 6 godzinie, przed naszym przybyciem.
Wyprzedzali nas o 2½ po nocy (61 mil). Byłem zmu-
szony dla dania ludziom spoczynku i pożywienia za-
trzymać się godzin 3, w ciągu których pozwałem wiado-
mość, że nie są dalej jak o jedną pocztę (2½ mili).
Ruszyłem naprzód, myśląc że ich dosięgnę, a docho-
dząc do Karagacz, liczyłem na to, że zastanę tam i
owe dwie kompanie z pułku No. 5, za pomoc mi wy-
słane, którym dałem rozkaz iść z Reni wprost do Ka-
ragacz, gdzie znajdują się Polacy, dla przejścia im
drogi z przodu przez Ituli; ja zaś chciałem zająć z tyłu,
zmusić ich złożyć broń, lub w razie gdyby sprze-
ciwiali się, zrobić ich, ażeby złożyli.

„Kompanie jeszcze nie doszły. O 5 po południu
od ludzi którzy Polaków śledzili, dowiedziałem się, że
poszli naprzód. Poforsowałem marszem dla dojsia
przedej do Karagacz i wysłania ludzi w ślad za Pola-
kami i rozpoznania miejsca w którym spoczywali, zro-
biwszy w 24 godzinach 82 wiorsty, co czyni 4 duże
począty. Od wysłańców doszły mnie wiadomości, że

ciw projektowi wyborów bezpośrednich, pozwalamy sobie także podnieść głos przeciw galicyjskiej rezolucji, elaboratowi i w ogóle wszelkiemu odrębnemu stanowisku Galicji, gdyż każde takie odrębne stanowisko, któreby poświęcało (!) Rusinów żywołowi polskiemu, odpowiednio dawniej idei państwowej polskiej (!!!), nie dawałoby siły wspólnej naszej ojczyźnie (!), nie dawałoby siły Galicji. W tym sensie prawi przemysłowa Rada powiatowa dalej, kładąc ciągle nacisk na swoją austriacką patryotyzm i na pokrzywdzenie narodowości ruskiej, mianowicie przez nieuwzględnienie miast (zdaje się w ustawie wyborczej). Czy pan Tretter myśli na serio, że gdyby miasta liczyły w sejmie były reprezentowane, to narodowość ruska na tymby zyskała? Nie wiem w tej chwili kto z Polaków — bo nie wiem jak p. Hilary Tretter jest narodowości — zasiada w wydziale Rady powiatowej przemysłowej, a wartoby poznać tych zacnych rodaków którzy w obec wiedeńskiego Reichsratu uważają się „podnieść głos przeciw rezolucji sejmowej i odrębności Galicji stanowisku, gdyż takowe poświęcałoby Rusinów żywołowi polskiemu, odpowiednio dawniej polskiej idei państwowej“ wartoby imiona tych patryotów austriackich przekazać potomności.

Carogród, 29 grudnia.

(Pogląd na politykę i położenie Turcji w r. 1872.)

Przy zakończeniu roku w krótkich słowach przesyłam streszczenie zaszłych zmian w zarządzie Turcji i wypadków znanionych jej, które niemało wpłynęły na pogorszenie i tak już smutnego stanu państwa Ottomańskiego.

Jak wam wiadomo, w lipcu 1870 umarł Aali-Pasza ostatni z liczby wezyrów, podtrzymujących Turcję od dwudziestu lat przez zrzeczenie polityki w związku z państwami Zachodnimi, ostatnie wypadki w Europie, upadek Francji, usunięcie się Anglii od wpływu politycznego, postawiły Turcję w trudnym położeniu wyszukiwania innych sprzymierzeńców, a tymczasowo zachowania stanowiska niezależnego. Do utrzymania takiej polityki wychodzącej potrzeba było człowieka stanu, przebiegłego, jakim był Fuad-Pasza lub Aali przed kilku laty. Zgnęka choroba i niepokojem zostawienia tak zawiłej sytuacji nieudolnemu następcy, Aali-Pasza bojąc się nowego zawiązania, zanadto był pobłażliwym na coraz wzrastający wpływ Moskwy — wpływ który z Porty przenosił się do Galacu a raczej do haremu sultanańskiego w celu poparcia wyboru następcy umierającego wezyra. Stało się jak przewidywano. — Po śmierci Aalego, Mahmud-Pasza został wyniesiony na najwyższy urząd w kraju — i wywdzierając się za protekcją wkrótce ogłosił system ścisłego związku z Rosją, która nawzajem obowiązała się zachować nieetykalność terytorium Ottomańskiego; — ta obietnica przedłużenia egzystencji tak Turkom podobala się, że na razie Mahmud zyskał wielką popularność. Uspokoiwszy opinią publiczną co do swych dążeń politycznych, przystąpił do zmiany administracyjnej. — Wiadomo, że administracja wewnętrzna kraju jest ogromnie wadliwa w Turcji, dochody w polowie są rozbijane przez urzędników, nim dojdą do skarbu, kradzież nieustępująca moskiewskiej, z tą różnicą, że tam jest uorganizowana, przystrojona w formy, tu brak porządku i formalności zakrywa nadużycia brakiem dowodów. Mahmud zwyczajem pseudo-reformatorów tureckich, ogłosił konieczność zaprowadzenia oszczędności; połowę urzędników oddalił, pozostałych przez pół obciążył pensją, podwoił swą i innych ministrów. — Poznali się na nim rychło urzędnicy, kto miał protekcję utrzymał się, inni wypędzeni drzwiami, wracali oknem i otrzymali w dwójnasób lepij płatne miejsca, rozumie się oplotywszy kancelaryj przybytną. Sprzedajność doszła do najwyższego stopnia.

Taka ruina zniechęciła klasę urzędników, a można śmiało rachować, że dziesiąta część ludności w Turcji jest na urzędzie lub w wojsku — a i to ostatnie zdeorganizowane zupełnie zostało mianowaniem niezdolnych dowódców i złą organizacją; żołdu nie płacono, bo znaczna część pieniędzy wysyłana była do pałacu dla utrzymania się w laskach u dworu. Nadmiar nadużyć Mahmuda, prześladowanie dawnych ministrów i ludzi wpływowych, sądzonych i wysyłanych na wygnanie w odległe prowincje, zachęciły przyjaciół Midhat-Paszy, aby wezwać go z Bagdadu do Stambułu; z wielkim trudem otrzymawszy pozwolenie na wstawienie się Walid, matki Sultana, dwa razy w drodze aresztowany z rozkazu Wezyra, dobił się nareszcie do stolicy, — tu nowe trudności w dostaniu się do osoby sultana osadzonego płatną przez Mahmuda kamaryllą, — udać się więc Midhat do wybiegu. Przyjął gubernatorstwo Adryanopolskie. Zwyczajem jest, iż każdy nominowany gubernator, Wali jak tu nazywają, idzie sultanowi dziękować za nadany urząd i brać instrukcje do spełnienia misji. — Temu nie mógł już przeszkodzić Mahmud, ale naznaczył mu godzinę najniekorzystniejszą, kiedy sultan po obiedzie drzemie; zwykle jest w złym

znajdują się w odległości tylko pół poczty. Jednakże potrzebując odpoczynku i posiłku, nie mogłem iść na przód. Zatrzymałem się z tem, że po przybyciu kompanii z Galacu, ruszę o dwie godziny naprzód i będę mógł zastać ich jeszcze śpiących w Italii. Otrzymałem jednakże wiadomość od posłańca, którego naprzeciwko kompanii wysłałem, że te znajdują się w odległości pół poczty, lecz z powodu wielkiego zmęczenia ludzie nie mogą dalej iść, zebrałem we wsi 40 wozów i posłałem je, ażeby przywiozły kompanię; w oczekiwaniu zaś na przybycie ich zebrałem jeszcze 60 wozów, dla wsadzenia na nie zmęczonych z 3 pułku, ażeby tym sposobem mój przedź przebył owe 7 wiorst i bliżej do Polaków przystąpił. Przybyłem nad wieś o 4 i pół rano. Postawszy oficera z 10, z których miałem, z żandarmami, ażeby poszedł ku wsi i dowiedział się, czy Polacy wyszli, stanąłem z wojskiem w pogotowiu, w celu ruszenia w marsz po otrzymaniu wiadomości. Posłaniec za powrotem doniósł mi, że są jeszcze we wsi, lecz w tej chwili wychodzą. Ruszyłem natychmiast, wysławszy jedną kompanię w tyraliery, a inne wojska trzymając w ściśnionych kolumnach, dla spuszczenia się na dół do wsi i poczyniłem wszelkie rozporządzenia, potrzebne do zatrzymania ich albo do osiągnięcia o tyle, ażeby widniami im były znaki, jakie chciałem dawać w celu parlamentowania z naczelnikiem. Gdy tyraliery podeszli ku nim na wiorst 5, gdy wysłałem kompanię na podtrzymanie i poforsowałem marsz tyralierów, zbliżyłem się do nich na wiorst 3. Na znak chustką mi odpowiedzieli. Wtem, naśladując moje ruchy, zatrzymawszy wojsko i wysławszy tyralierów w tył, zbliżył się pułkownik oddziału Mi-

humorze gdy mu kto ten błogi kief przerywa. Zrywał się i na to Midhat; padłszy do nóg wypowiedział cały smutny stan kraju i intrzygi Mahmuda. Cały gniew Wielkiego pana spadł na tego ostatniego, wygnano go z łózka, zlanano i wypędzono. — Midhat został Wezyrem. Cios to był okropny dla ambasad wielkiego państwa, projekta dalekiej doniosłości zostały przerwane wyniesieniem znanego wroga Moskwy, który w 1867 roku będąc gubernatorem wilajatu dunajskiego ścigał propagatorów powstania Bułgarskiego i kilku mimo zakończenia nazwiska na of, kazał powiesić. Z postępów gospodarstwa moskiewskiego, jedno tylko odwrócenie kościoła bułgarskiego od patriarchatu Fanaru, było dokonane, ale jeszcze niezupełnie uprawnione. Midhat mógł i to zważyć.

Jednak Midhat-Paszy brakło poparcia w stronnictwie staro-tureckim i w duchowieństwie wzrośnię pod wpływem Mahmuda.

Midhat-Pasza przez czteromiesięczne swoje urzędowanie żadnej gruntownej reformy niedokonał, w postępowaniu swoim był wahający, czuł że intrzygi interesowanej ambasady nie postawiają go długo na stanowisku, jego misja nie była na czasie, nie będąc przez żadną partję popartą.

Jakoż pod koniec października bieżącego roku został odwołany bez niełaski, a Wezyrem mianowany Mahmud-Rusdi-Pasza, nie nieznająca osobistość, który już raz w przejściu między Fuadem i Aali-Paszą był kilka miesięcy Wezyrem. Jest to człowiek uczciwy ale trójkrotnego charakteru i bez żadnej inicjatywy — dotąd całą jego zasługą jest utrzymanie na ministerstwie spraw zagranicznych Halil-Paszy zdającego dyplomaty ze szkoły Fuadów, nieprzyjawnego Moskwie i wice-królowi egipskiemu, z którym miał zatargi osobiste, w czasie gdy był zastępcą ministra spraw zagranicznych, pieniądze egipskie nie wiele nawet pomogły. W Bayram zwykły czas przemian ministerjalnych, gdy sultan Mahmud-Rusdi oświadczył swoje zadowolenie ze spokoju jaki doznaje z jego urzędowania, ten jako o największą łaskę prosił o utrzymanie Halil-Paszy.

Zaczynają się teraz podnosić wpływy ambasady austriackiej i niemieckiej. Dawniej te dwa kraje reprezentowane były tutaj przez legacje, wyłącznie pilnujące interesów handlowych; ale nowe stanowisko Niemiec w Europie nakazało zwrócić oczy na Wschód, przeciważyły wpływom i intrzygom moskiewskim, gdyż nie daleki może czas, gdy te dwie potęgi zetrą się na tutejszym gruncie, a rozwiązanie kwestyi Wschodniej przeciważy szale potęgi jednego z nich, zatem wpływ na Wschodzie jest kwestyą żywotną dla trzech cesarskich koron.

Niepokoi się tym obrotem polityki Moskwa i w krótko zapewne zobaczymy jej machiawelskie wybiegi dla zmuszenia Turcji do odwołania się do jej łaskawej pomocy dla uspokojenia własnych poddanych.

Dochodzą nas wiadomości z nad granicy serbskiej, że Serbi zbroją się w celu zajęcia twierdzy Żwornika, o którą już usilnie dopominali się w czasie traktowania z Turcją o wyprowadzenie żałogi belgradzkiej. Trzeci korpus wojsk tureckich konsystujących w Bośni, postawiony jest na stopie wojennej pod Derwisz-Paszą — prócz tego z 2 korpusu dunajskiego i ze Stambułu wysłano posiłki.

Pomoc ta nierychło dojdzie ze względu na złe drogi i niepodobne przebycie gór Bośniackich w porze zimowej, zresztą nie myślcie że tam zbierze się wielka potęga otomańska. Całe zebrane tam wojsko może zaledwo dosięgnąć 15,000, wtedy kiedy Serbi mogą postawić 60,000 dobrze uzbrojonego żołnierza. — Dotąd nie możemy z pewnością powiedzieć, o ile ten ruch Serbii jest zorganizowany i czy będzie potwierdzeniem ustępu mowy młodego ks. Miłosza co do rozszerzenia granic: jednak wnosząc z niepokojów Turków mówiących o tym wypadku, — zabiera się na ważną rozprawę.

Konsulowie nawet wielkich mocarstw nie są zupełnie spokojni i chcą zabezpieczyć się na wszelką ewentualność, dowodem tego świeżo przejeździ transport 6 tysięcy broni na koleji warnińskiej pod adresem konsula rosyjskiego w Ruszczuku. Oczekujemy cierpliwie jak nam rozwiąże tę zagadkę zbliżający się r. 1873.

NIEMCY.

* Berlin, 9 stycznia. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych obradowano nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych. Przy rozdziale 95 dotyczącym urzędów radców ziemianiskich oświadczył deputowany Wedell Vehlinsdorff z polecenia swego stronnictwa, że niektórzy z radców ziemianiskich zawezwani zostali przez ministra do złożenia swych mandatów albo do wzięcia dymisji z powodu opozycji ich przeciw ordynacji powiatowej. Jeden radca ziemianiskich złożył już swój mandat. W ten sposób oświadczyło stronnictwo zachowawcze, że artykuł 84 konstytucji,

kowski, któremu przedstawiłem żądanie, ażeby złożył broń i powrócił za Dunaj, przyrzekając na słowo honoru, że żadnemu z nich nie zlego się nie stanie. — Odpowiedział jego było, że nie tylko broni nie złoży, ale nawet z bronią w ręku za Dunaj nie wróci, ponieważ choć przejść granicę rosyjską, spiesząc na pomoc Polakom za wolność ojczyzny walczącym. Wówczas prosiłem go jeszcze dwukrotnie, mówiąc: że z wielką przykrością będę musiał wzbronić mu przejścia bądź co bądź. Na to odpowiedział, że nigdy nie pragnął bić się przeciwko wojsku rumuńskiemu i zrobić wszystko, ażeby tego uniknąć, jednakże pomimo przykrości jaką mu to sprawia, zmuszonym jest przyjąć bój, gdyż nie poddada się inaczey jak po śmierci. Odpowiedziałem, że i ja także mam niezłomne postanowienie zająć granicę od Rosji i zawrócić ich za Dunaj. Widzi on sam, że się zbyt szczerze zahazardował, lecz się pociesza, że przynajmniej o fakcie tym będzie wiedziała cała Europa. Oddalwszy się, natychmiast dał rozkaz ruszenia naprzód; ja dałem rozkaz ścigania go. W równej odległości siedział za nim około 2 wiorst. Ludzie ich jednakże, ubrani lekko w bluzę, niosąc ładunki w kieszeniach i uzbrojeni w rewolwery o sześć strzałach i karabiny, coraz bardziej się oddalali. Szedłem za nimi aż do wsi Hadzi-Abdula, w odległości tylko 7 wiorst, gdyż na trzeciej wiorście ludzie moi poczęli ze zmęczenia zostawać. Widząc ich w tym stanie, byłem zmuszony zatrzymać się, ażeby dać im przynajmniej 4—5 godzin czasu na odpoczynek i posiłek, po czym natychmiast ruszyłem za Polakami, którzy według wiadomości, jakie otrzymałem, nie są dalej jak na pół poczty. Niepodobniatem jest wszakże wstrzymać cofające się wojsko. — Wtem, nie mając jazdy: gdybym był z drukiem i Naki, ni, przyrzekam, że z... ich

zapewniający deputowanym zupełną wolność głosowania w Izbie, nadwzajemnym został. Na oświadczenie to deputowanego Vehlinsdorffa oświadczył minister hr. Eulenbura, że ponieważ nie ma żadnego urzędowego dokumentu, któryby mógł spowodować podobną interpelację, nie widzi wcale przyczyny odpowiadać, na pytanie tak kategoryczne nie może jednak wstrzymać się od wypowiedzenia swego zdania. Nie masz pomiędzy urzędem państwa, a należeniem do Izby, tak wielkiej znów różnicy, ale jeżeli urzędnik państwa w tak ważnej kwestyi staje przeciw rządowi, wtedy dziwna powstaje dysharmonja, a nawet pewien rozdział. Tego rodzaju deputowani różnie mają przeciw sposoby — powiada minister spraw wewnętrznych dalej — uniknąć podobnej kolizji, mogą się wstrzymać od głosowania, złożyć swój mandat. W okolicznościach, poufnej rozmowie oświadczyłem tym panom osobiste me zdanie pod tym względem i powiedziałem im, jakbym ja w takim przypadku sobie postąpił. Wolno mi przeciw osobiste me wypowiedzieć zdanie. Naturalnie, że rząd rezerwuje sobie prawo urzędników, którzy nie tylko głosują przeciw rządowi, ale nawet przy wprowadzaniu prawa w życie nie dopełniają swych obowiązków z należytą gorliwością, stawiać do dyspozycji. (Wielki niepokój na prawicy.) — Deputowany Lasker przyznaje słuszność ministrowi pod tym względem, iż nie ma tego rodzaju żadnego urzędowego dokumentu, ale minister oświadczył prócz tego osobiste swe zdanie, a poufne takie rozmowy ministra z podwładnymi sobie urzędnikami mogą tylko źle mieć następstwa. Już i tak słabe to są bardzo charaktery, które po oddaniu swego głosu dowiadują się u swego przełożonego, jakie skutki połączą może za sobą w ich urzędowym stanowisku, oddanie głosu wbrew woli rządu. Dyskusja ta — oświadcza w końcu deputowany Lasker — to ma za sobą, że wywołała obronę konstytucji ze strony stronnictwa, które przyklaskiwało zawsze chętnie karom nałożonym na wolnomyślnych urzędników. (Żywe oklaski z lewicy.) Dalsze obrady, w których udział brali deputowani Reichensperger, Löwe, Parisius, Kardorff, Windhorst i inni, obracały się głównie około teoretycznej kwestyi o ile udział urzędników, którzy mogą być postawieni na odstawie, możebnym i użytecznym jest w ciałach prawodawczych. Przy końcu dyskusji, przyjęto wniosek budżetowej komisji, wzywający rząd do podwyższenia etatu na biura radców ziemianiskich. Po przyjęciu tego wniosku, ukazał się w Izbie prezes ministrów hr. Roon z ministrem oświecenia dr. Falkiem, a dr. Falk zabrawszy głos, przedłożył Izbie następujące trzy projekta do praw:

- 1) Projekt dotyczący wystąpienia z kościoła, a obejmujący wszystkie kościoły i religijne stowarzyszenia.
- 2) Projekt dotyczący rządowego nadzoru nad seminarjami duchownymi i obsadzanie ich w urzędników.
- 3) Projekt dotyczący dyscyplinary władzy kościelnej i utworzenia królewskiego trybunału do rozstrzygania spraw kościelnych.

Wedle doniesień Spencersche Zeitung miał naczelnym prezes W. Ks. Poznańskiego hr. Königsmark początkowo nie przyjąć ofiarowanej mu teki ministerstwa rolnictwa, dopiero na własnoręczny list królewski, wzywający go na miejsce zastępcę ministra Selchowa, przychylił się do królewskiego życzenia. W dobrze poinformowanych kołach deputowanych mówią przynajmniej o tem, że hr. Königsmark na pewno wstąpi w skład gabinetu monarchii. Następcą hrabiego Königsmarka ma zostać pan Madai, dzisiejszy prezes policji w Berlinie, a dawniejszy radca ziemianiski powiatu kościańskiego, znany aż nadto dobrze z powstania polskiego w r. 1863.

Nagła i niespodziewana zmiana pruskiego gabinetu, zajmuje ciągle jeszcze liberalne, zwłaszcza pruskie dzienniki.

Dzisiejsza National Zeitung przynosi znów długi wstępny artykuł zatytułowany: „Ministerstwo Bismarcka albo Roon“, w którym niechętnym patrząc okiem na taką zmianę sytuacji domaga się wręcz od rządu, aby oświadczył się, kto jest pierwszym ministrem w Prusach, czy ks. Bismarck, czy hr. Roon. Naturalnie, że i stronnictwo liberalne nie wierzy, aby zamianowanie byłego ministra wojny prezesem gabinetu, czczą było tylko formalnością. To też wstępny artykuł liberalów niemieckich podnosi zasługi ks. Bismarcka i dążeń jego nie licując z ideami hr. Roon, który nie byłby doprowadził do skutku nie tylko ordynacji powiatowej, — ale nawet prawa o nadzorze szkół.

Dzisiejszy Staatsanzeiger zamieszcza co następuje:

„Berliński dzienniki zamieszczają artykuł wzięty według ich podania z wychodzącej w Królewcu Hartungische Zeitung, który przypisuje mi orzeczenie w obec Najjaśniejszego Pana o zajęciach w kołach dworskich. Wiadomość ta jest fałszywą, a rzecz miała się tak:

nawet, ażeby się zatrzymali i w oczy nam spojrzeli — idą szybko, marszem forsownym, w czym pomaga im i lekkość ubrania i niebezpieczeństwo, które bardzo blisko za nimi postępuje. Gdybym był tak nieszczerliwym, iżbym nie mógł dziś w wieczór lub jutro rano wciągnąć ich w walkę na serio, będę za nimi szedł z bliska, póki nie wkroczą do Rosji, mając zawsze nadzieję, że będą ztamtąd wyrzuceni, a wówczas będę mógł stanąć naprzeciw nich i spełnić rozkazy, jakie mam“.

Co się zdarzy dziś w wieczór lub jutro rano, wiadomemu pana dla zakomunikowania panu ministrowi. W wojsku entuzjazm wielki, którym przejęty jest najostatniejszy żołnierz. Myślę, że gdy spotka nas szczęście zawiązania z Polakami boju, rzec będzie piekielna. (Podp.) prefekt Panajotesko.

(Dod. d.) „Potem następujące dostał p. Kalinesko instrukcje:

XII. (Rozk.) „Do pułkownika Kalinesko, w Belgradzie. — Nie chciałem dawać szczegółowych instrukcji, zostawiając ci swobodę sądu o miejscowych okolicznościach; lecz zmuszony jestem powiedzieć ci, że w chwili, jak dostałeś odmowną odpowiedź, jako człowiek powołany do wykonania prawa o nieetykalności naszej ziemi, nie powinien był pozwolić im oddalić się, męcząc daremnie wojsko. Należało nie pozwolić Mikowskiemu powrócić do swego wojska; w tej chwili zrzucić tornistry i w małych kolumnach zaatakować ich ze wszystkich stron, odkrywając najprzód ogień, lecz potem wierząc tylko w bagnę.“

„Położenie Polaków jest nadzwyczajnie krytyczne dla tego tylko, że są ścigani; nie rozumiem, dla czego czekasz, aż ci czoło postawią, gdy sam mówisz, że mają broń celną.“

*) Jest to ciekawy i znaczący plan.

„Donosiłem piśmiennie przed kilku tygodniami Najjaśniejszemu Panu, że wedle wiarogodnych wiadomości szambelan stojący w bliskich stosunkach do dworu obok znanych wydatków na agitację przeciw rządowi, z własnych środków pokrył karę pieniężną, na którą skazano polskiego agitatora za obrazę majestatu. Na doniesienie to moje podówczas w charakterze ministra prezidenta, zastrzegł sobie Najjaśniejszy Pan w przypisku do mego pisma, dalsze w tym względzie informacje i postępowanie.“

„Odnosny dokument znajduje się w zwykłej urzędowej drodze, a wszelkie inne pod tym względem rozsiewane wieści, a mianowicie przytoczenie słów królewskich o tem zajściu, nie mają żadnej podstawy i są czczym tylko wymysłem.“

Ks. Bismarck.“

ROSYA.

Kilkakrotnie już rozgłaszane i zawsze z zaprzeczeniem urzędowym spotykające się pogłoski, jakoby Rosya i Anglia rozpoczęły dyplomatyczne układy względem środkowo-azyatyckiej kwestyi, występują dziś na nowo i to w formie niedającej się pierwszemu lepszym zaprzeczeniem usunąć z porządku dziennego. — Jak nam najświeższe donoszą telegramy, Rosya w konferencyach nad pomienioną sprawą była istnym symbolem szczerości i otwartości i nie tylko zwierzyła się Anglii z wszystkimi swymi planami, lecz zaprosiła nawet angielskiego wojskowego pełnomocnika, — aby przyłączył się do ekspedycji przedsięwziętej przez Rosję do Afganistanu. Tym sposobem wyprawa wojsk rosyjskich przeciw krajowi uważanemu przez Anglię jako czoło obronne przeciw naciskowi północnego kolosu byłaby dziś faktem dokonany. Wśród tych okoliczności, zaproszenie przesłane pełnomocnikowi angielskiemu nosi na sobie istniejące piętno gryzącego humoru.

Okoliczność, że Anglia i Rosya dziś się już układają o podział Azji, zasługuje wszechstronnie na uwagę. Już dawniej domagał się Times rozpoczęcia podobnych rokowań, lecz gabinet Gladstone przeczuwając ztąd liczne trudności, nie chciał do podobnego zdecydować się kroku i obecnie dopiero dano się w Londynie namówić do obrania podobnej drogi.

Gdy han Chiwy posłał poselstwo do Kalkuty prosząc wicekróla o pomoc, otrzymał odmowną odpowiedź, a prasa rosyjska nie miała dość słów pochlebnych na ocenienie podobnej odmowy, z pomocą drutów telegraficznych na wszystkie rozesłała strony, iż celem odplacenia się Anglii pięknem za nadobne, — wstrzymała wyprawę przeciw Chiwie. Był to tylko manewr, wymierzony dla uspienia baczności Anglii, ekspedycja bowiem rzeczona ani na chwilę nie przestała zatrudniać Rosyi, gotującej się do niej całymi siłami. Ekspedycja ta w przeszłych lat dziesięciu po dwa kroć została zniszczoną, a sam ar. Mikolaj, który jak wiadomo nie szczędził koni i ludzi, ułaski się Chiwy, owę naturalnie wśród nieskończonych stępów wznoszącej się twierdzy.

Obecnie Rosya na nowo podjęła dawniejsze plany mające jej zapewnić przewagę w Azji środkowej, a ku czemu posiadanie Chiwy zdaje się być rzeczą nieodzowną. Stanie się to prędzej czy później? to rzecz obojętna, Rosya bowiem nigdy nie rachowała się z czasem i umiała czekać, gdy tego było potrzeba. R. 1817 nie była jeszcze Rosya w posiadaniu Kaukazu, niemowięc już o Syr Daria, Samarkandzie i Bokharze, ani o ujściach Oxusu, zkał najdogodniej udać się ku Chiwie i zająć sweni zaborczeni zamiary ostatnią środkowej Azji warownią. Z czasem wszystkie rzeczone miejsca zdobyła siła oręża. A stało to się właśnie wtedy — pismo Morning-Post, gdy Anglia najprędzej swe siły zmuszoną była skoncentrować, aby bronić Turcji, ku której Rosya nie przestaje pożądlivym spoglądać wzrokiem.

Europie mało na tem zależy, czy Rosya lub Anglia będzie wyzyskiwała środkową Azję, jedno tylko nie jest obojętnem, a tem jest prawdopodobieństwo, które każe przypuścić, że, gdyby kiedyś Turcja znalazła się w położeniu broniienia się przeciw napaści nahaiek kozackich, siła najwzniejszego jej sprzymierzeńca — Anglii, zlaną zostanie operacyami Rosyi nad granicami Indyi. — Anglia przymuszona bronić posiadłości indyjskich, nie będzie już mogła spieszyć z pomocą zagrożonej Turcji.

FRANCYA.

* Paryż, 6 stycznia. Tak klerykalne jak półurzędowe organa francuzkie, a nawet i Bien Public, podały wiadomość o opuszczeniu Rzymu przez p. Corcelles i powrocie do Paryża, gdzie miał mieć z prezydentem długą naradę o możebnym załatwieniu kwestyi rzymskiej i stosunków Francji do Stolicy Apostolskiej. Wiadomość ta okazała się obecnie fałszywą, a p. Corcelles bawi dotąd w Rzymie w hotelu Minerwa i znoc-

„Niech cię nie obchodzi, co się w Rosji zdarzyć może: nie możemy mieć innego celu, jak bronić nieetykalności naszej ziemi. Z Belgradu i Kalkulu przyjdą ci konni żandarmi. Ścigaj energiczniej. Gdybyś nie osiągnął żadnego do Kalkulu rezultatu, wróć do Belgradu, gdzie dostaniesz rozkazy. — Nr. 368. (bez daty, podp.) Jenerał major.“

(Dok. d.) „Następna depesza posłana została do pułkownika Duki dla wręczenia pułkownikowi Kalinesko:

XIII. (Rozk.) „Do pułkownika Duki, w Kahu. — Pokaż tę depeszę pułkownikowi Kalinesce. Niech się zatrzyma z wojskiem w Kahu, gdzie dostanie rozkazy.“

„Przedsięwzięć co najprędzej przy pomocy najczynniejszych żandarmów środki śledzenia Polaków i uwiadomiania mnie regularnie o ich ruchach; jako też o tem, czy wkroczyli do Rosyi i w którym punkcie.“

„Celem naszym jest przeszkodzić im przejść przez Prut. Zwracaj szczególną baczność na Prut aż do granicy rosyjskiej, powstawiaj obserwacyjne posterunki i pilnuj każdego podróznika. Wojska z Jass dostały rozkaz iść do Leowy. — (bez daty, podp.) Jenerał major.“

Z mojej strony zrobię uwagę, że ten nowy cel: „przeszkodzić przejść Prut“ nie zgadza się z pierwotnym „nie pozwolić deptać rumuńskiej ziemi.“

(Dalszy ciąg nastąpi.)

*) Inaczey Etiulikić: o tej wsi wspomniano wyżej — pod nią neoowaliśmy.

*) To chyba się Kalinesce przywidiło: nie zatrzymywał kolumny, ani wysłał tyralierów.

się ustawicznie za pośrednictwem telegrafu z p. Thiersem, któremu komunikuje rokowania swe z kardynałem Antonellim i w zamian odbiera stosowne instrukcje. P. Corcelles wysłał z Rzymu barona Michel z ustnem sprawozdaniem o położeniu rzeczy do prezydenta do Paryża, a barona Michel wzięto za samego p. Corcelles. Zjadł rozbięła się wieść o jego powrocie. Papież miał się skarżyć przed p. Corcelles — wedle wiarygodnych wiadomości z Rzymu — że rząd pana Thiersa chciałby zmniejszyć znaczenie francuskiego posła przy dworze papieskim, inaczej bowiem nie byłby p. Bourgoing podał się do dymisji. Papież miał się odezwać do p. Corcelles: „Czybyś pan mniej chciał służyć interesom Stolicy Apostolskiej aniżeli p. Bourgoing i zgodził się na poniżenie, jakie go spotkało? Na te słowa Ojca św. nie miał podobno pan Corcelles odwagi przyjąć urzędu reprezentanta Francji przy Apostolskiej Stolicy.

Juliusz Favre przygotowuje podobno memoriał w kwestyi rzymskiej.

Dzisiaj zebrała się po raz pierwszy Izba po świętach. Posiedzenie jej nie było przecież tyle interesowne ani ważnym, jak się tego spodziewano. Interpelacyi prawicy w sprawie posta Bourgoing i kwestyi rzymskiej nie wniesiono i odłożono ją do dnia następnego. Większa część deputowanych nie zjechała się dotąd, a przybyli zajęci jeszcze chwilowo wzajemnymi odwiedzinami i poufnymi naradami. Najważniejszą wiadomością, jaką o zebraniu się na nowo Zgromadzenia narodowego zapisać należy, jest projekt konstytucyi zredagowany przez hr. Chambruna, a zawierający 25 artykułów. Projekt ten mieści w sobie przewidywania przedłożenia rządów prezydenta na lat 4, system dwuzbiowy i odpowiedzialność ministrów. Drukowany projekt rozdano pomiędzy członków Izby.

Organ prezydenta Bien public przynosi z powodu otwarcia na nowo Zgromadzenia narodowego, artykuł, w którym powiada, że agitacja w kwestyi rozwiązania Zgromadzenia chwilowo wstrzymana została, a nawet w miejscach, gdzie najwięcej zebrano podpisów.

Zbieranie podpisów rozpocznie się przecież na nowo — pisał Bien public — i to z większą jeszcze zaciętością, jeżeli przyjdzie do ponownego nieporozumienia pomiędzy Izba a władzą wykonawczą, a zwłaszcza, jeżeli komisya trzydziestu nie zechce porozumieć się z p. Thiersem i stanie na stanowisku po za ordyżnem. Kraj rozumie i godzi się chętnie na rzetelną i jasną politykę ordyżnia, a wszystko w ogóle mówi za porozumieniem i tylko kilku członków najskrajniejszej prawicy pozostaje dotąd na nieprzyjacielskim stanowisku w obec rządu. — W tym duchu przemawia organ prezydenta nawołując do zgody i nieodstępować ani na jotę od zasad wypowiedzianych przez usta prezydenta w ordyżniu. Jak się postawi komisya trzydziestu w obec rządu, jutrzejszy już dzień prawdopodobnie rozstrzygnie, bo na jutro zapowiedziane jest posiedzenie podkomisji u prezydenta Rzeczypospolitej.

7 stycznia. O posiedzeniu podkomisji trzydziestu, które się dzisiaj w obecności p. Thiersa odbyło nie stanowczego dowiedzieć się nie można, bo prezydent Rzeczypospolitej chciał, aby obrady dzisiejsze zachować w tajemnicy aż do soboty, kiedy ponownie przybędzie na posiedzenie komisji. P. Thiers prosił nawet, aby nie mówiono o dzisiejszych obradach na jutrzejszym posiedzeniu komisji trzydziestu in pleno, bo sprawozdania o posiedzeniach komisji trzydziestu postanowiono ogłaszać publicznie, a przez to ogłoszony by to, co przez czas niejaki chce mieć prezydent w tajemnicy.

Do Wersalu zjechało się już przeszło 400 deputowanych. Członkowie prawicy, jak z własnych ich słów przekonano się można nie mają wcale zamiaru przychylić się do zamiarów p. Thiersa i zgodzą się tylko na takie uchwały, z pomocą których byłby prezydent Rzeczypospolitej wykonawcą ich woli. W tym tonie przemawia też dzisiejszy Francais i żąda, aby modusvivendi pomiędzy Zgromadzeniem i prezydentem natychmiast przyszedł do skutku, a Zgromadzenie przeszło dopiero potem do obrad nad instytucjami, które mają wejść w życie po złożeniu mandatu przez Zgromadzenie. Jak się większość komisji trzydziestu na rzecz tej zapatrzy objaśnią bliżej list przewodniczącego komisji de Lary, wystosowany pod dniem 15 grudnia do katolickiego stowarzyszenia w Montpellier, które z okoliczności złożenia komisji trzydziestu wysłało doń adres.

P. de Larcy pisze: „Komisya, której powierzono uregulowanie atrybucyi władz państwa ma przede wszystkim na celu zapewnić prawny wpływ większości Zgromadzenia narodowego na rządy kraju. Większość ta, jak widać, przychylna jest jak najzupełniej katolickim interesom i dała tego świetne dowody.

Służy się więc religii, jeżeli żąda się przywrócenia praw Zgromadzenia, które prace swe oddało Boskiej opiece. Uroczyste te modły wysłuchane zostały i im to zawiązać należy parlamentarne rezultaty, które w dniach ostatnich tak rozradawały serca i nową dawały otuchę. Tymczasem w pałacu prezydenta nie traci dotąd nadziei do przeciągnięcia niektórych członków prawicy na stronę p. Thiersa, co jeżeli się nie uda, to prawdopodobnie rząd stanie natychmiast po stronie agitacji na korzyść rozwiązania Zgromadzenia narodowego.

SERBIA.

* **Belgrad**, 5 stycznia. Znałe są wszystkim prawa, jakie posiada Serbia do małego Zwornika i Bakaru. Ministerstwo austriackie spraw zagranicznych niejednokrotnie już wstawiało się do WPorty celem ostannego uregulowania tej sprawy, wszelkie jednakże czynione dotąd kroki były bez skutku, Turcja bowiem pod rozmaitemi pozorami zwlekała rozwiązanie owego wązła spornego. Mijały lata, przyszedł rok nowy, a sprawa Zwornika jeszcze nie rozstrzygnięta. Według dawniej podanej przez nas wiadomości miała się odbyć dnia 20 grudnia konferencya ministeryalna w Carogrodzie, której głównem było zadaniem rozpatrzyć się w rzecznej sprawie i załatwić ją wedle słusznosci. Co tam urządzono niewiemy wcale — wiemy jednakże tylko tyle, że nie powzięto nie stanowczego. Ministeryalna ta narada ilustruje ta okoliczność, że w takowej nie brał udziału W. Wezyr, który usprawiedliwił się słabością, a w obec tego, że każda uchwała powzięta w nieobecności W. Wezyra, jest bez znaczenia, wzniósłowa narada ministeryalna nie była niczem innem, jak tylko czczą formalnością, z pomocą której Turcja chciała niejako zmanifestować pozornie w obec Europy swe dobre dla Serbii chęci.

Jeśli WPorta zechce w przyszłości z równą jak dotąd złą wolą spełniać usprawiedliwione Serbii żądania, w takim razie wiele jeszcze upłynie wody, nim doczekamy załatwienia tak kwestyi Zwornika, jak i kolei żelaznych. — Ta ostatnia była już r. 1865 przedmiotem konferencyi, i uważana była w czasie krótkich

rządów Midhata Paszy niemal za załatwioną. Serbski agent dyplomatyczny w Carogrodzie twierdzi, że otrzymał od WWezyra w formie urzędowej przyrzeczenie, iż Turcja zezwoli na połączenie tureckich sieci żelaznych z serbskimi pod Niczem lub Widdynem. Midhat upoważnił go nawet uwiadomić o tem rząd belgradzki co się też stało, a co rząd serbski może dowieść odnośnymi notami. Po nagłym upadku Midhata oświadczył jego następca, niby to z polecenia sultana, że jeśli agent serbski nie będzie w stanie okazać pisemnem przyrzeczenia Midhata, ustne oświadczenie musi być uważanem w tym razie za żadne i niebyle. Mimo to rząd belgradzki udzielił swemu pełnomocnikowi bardzo ściśle i stanowcze instrukcje, w których polecił mu dążyć bądź co bądź do zrealizowania danych mu przyrzeczeń. Agent serbski wywiązywał się dotąd jak najskrupulatniej z danego mu polecenia przypominając bezustannie Turcji jej obowiązki, jak cięży na niej w skutek przyrzeczenia Midhata. Jak dotąd, bezskutecznie i okoliczność ta zrodziła pogłoskę, że Serbia zbiori się, gotowa energicznem wystąpieniem poprzeć słuszne swe pretensje. Jak nas najświeższe poczyły wiadomości, pogłoska ta jest fałszywa. Serbia bowiem nie myśli ani na chwilę zejść z drogi pokojowej i na tej jedynie szukać spełnienia swych życzeń.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową otrzymaliśmy od S. M. z Poznania sgr. 5. p. Leona Pilaskiego z Berlina jako składkę za kwartał I r. b. Tal. 3. nadto z przekazu p. b. posła Nakwaskiego z Tours: Powieści dla dla dzieci przez Karolinę z Potockich Nakwaską napisanych, 360 eks. części pierwszej i 599 eks. części drugiej. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Dyrekcji Towarzystwa Oświaty Ludowej; na posiedzeniu tem uchwalono zaprosić meżów zaufania na przyszłe posiedzenie Dyrekcji w dniu 23 bm. przypadające celem porozumienia się co do ujednolinitania organizacji, dalej zapadły uchwały w przedmiocie zakładania ochronek, i wprowadzenia w bieżący kolposterstwa.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Chislehurst, 9 stycznia. Cesarz Napoleon umarł dziś w południe o godzinie 12½.

Drezno, 8 stycznia. Izba pierwsza podtrzymała na dzisiejszym posiedzeniu przy ostatnich obradach nad prawem szkolnem szkoły konfesyjne, odrzuciła zaś wyłączenie nad niemi dozór duchownych.

Drezno, 9 stycznia. Izba druga postanowiła na dzisiejszym posiedzeniu, aby rząd ze swej strony udzielił towarzystwu, któremu rząd pruski nadał koncesyę na budowę kolei z Guben do Weisswasser, koncesyę na budowę z Löbau do Weisswasser lub ewent. przy udziale państwa z jednym milionem rzeszonomu towarzystwu pozostawił koncesyę. Budowę przestrzeni z Löbau do Weisswasser na koszt rządu odrzucono.

Wersal, 8 stycznia. Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego przyszedł pod drugie obrady wniosek ks. Broglie o przywrócenie wyższej rady dla szkół publicznych. Pan Brisson, protestując przeciw wprowadzeniu sług religii do rady, żądał sekularyzacji szkół publicznych. I inni jeszcze mówcy przemawiali. Ks. biskup Dupanloup przemawiał będzie jutro. — Na posiedzeniu komisji trzydziestu zdał p. Larcy sprawę z prac komisji podczas feryi Zgromadzenia narodowego, uzasadniając zbyt wolny postęp prac owych. Podkomitet komisji trzydziestu odbędzie w sobotę nowe posiedzenie, na którym prezydent Rzeczypospolitej będzie obecnym. Podkomitet zda sprawę komisji w następujący poniedziałek.

Wersal, 8 stycznia. Na odbytym dziś zebraniu lewego centrum dla wybrania przewodniczącego frakcyi otrzymał p. Kazimierz Perier, sprzyjający unii lewego centrum z prawem, 50 głosów, podczas kiedy na p. Christophe, sprzyjającego połączeniu lewego centrum z lewicą, padło 48 głosów. Przy drugim wyborze nie przyszło do żadnego rezultatu, a w skutek tego obawiają się rozdwojenia w lewem centrum.

Rzym, 8 stycznia. Papież przyjmował dzisiaj przewodniczących w katolickich stowarzyszeniach rzymskich; przyjął z rąk ich adres, w którym, składając Ojcu św. swe życzenia, protestują przeciw zniesieniu korporacyi religijnych. Papież odrzekł im: Proszę P. Boga, ażeby życzenia te wasze oświeciły tych, co nas przesładowały zniesieniem korporacyi religijnych. Pocięchą to dla mnie, że widzę, iż katolicyzm wszędzie jest czynnym. Módlmy się i czekajmy, a trwajcie w modlitwie, bo Bóg wysłucha nas nareszcie, a jak dotąd odbieraliśmy dowody jego sprawiedliwości, tak otrzymamy wtenczas dowody jego miłosierdzia.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Londyn, 10 stycznia. Śmierć Napoleona III wzbudziła ogólny żal, prawie wszystkie ranne dzienniki przynoszą artykuły pełne współczucia dla excesarzowej Eugenii. Z przyjściem chwilowo do przytomności miał umierający excesarz dwa razy odezwać się po cichu do Eugenii. Śmierć nastąpiła nagle zdaje się bez boleści i miano ją z początku za chwilowe omdlenie. Syn Napoleona III przybył dopiero po śmierci ojca. Nastąpi prawdopodobnie sekcyja ciała, które złożą tymczasowo w kościele Maryi.

Wersal, 9 stycznia. W zgromadzeniu narodowem toczyły się dalsze obrady nad wnioskiem o reorganizacyę rady wyższej wychowania publicznego. Książę Broglie i ks. biskup Dupanloup bronią żywo wniosku, minister oświecenia przemawiać będzie jutro.

Wiedeń, 10 stycznia. Wedle Freie Presse dał p. Thiers polecenie francuzkiemu posłowi Banneville w Wiedniu wyrazić ministrowi Andrassemu głęboki żal francuzkiego rządu z powodu nieporozumienia wywołanego przez ks. Gramonta.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 10 stycznia. Wczorajszy koncert na dochód Tow. Pań św. Wincentego z Paulo, odbył się przy udziale licznie zebranej publiczności. Obok celu pociągła tu jeszcze chęć usłyszenia p. Kleczkowskiej (Bogłani), która podczas swe-

go, jak niedługo u nas pobytu zdołała sobie pozyskać nie tylko sympatyj lecz także i ogólne uznanie. — Program koncertu, umiejętnie dobrany, mógł zadowolić najwięcej i, mągiąc nawet publiczność. Panna Bogdani odśpiewała: Cavatine z „Cyrylika Sewilskiego“, utwór z „Nieszporów Sytylijskich“ Verdi'ego, arya z „Les Mystères de Paris“, znana piosenka z „Hrabiny“ Moniuszki; „Zbudź się z uśniętych snów“ a wreszcie, na prośbę publiczności, mazurka ze słowami polskimi, który wykonała z właściwym sobie wdziękiem, mimo że tekst polski nie nadaje się pannie B. tak do śpiewu jak wloski, którym umiała władać z całą swobodą. Nie potrzebujemy dodawać, że wykonanie było znakomite i że publiczność hucznymi oklaskami okrywała p. Bogdani. Oprócz tego słyszeliśmy sonatę Bethovena i przednie trio Haydna, wykonane na fortepian i skrzypce przez pp. Scigalskiego i Studniarskiego; wykonanie było wyborne. Nakoniec w wczorajszym wieczorze brała jeszcze udział amatorka panna K. odegrawyszy pieśni bez słów Mendelsohna Bartholdy, Impromptu Chopina i fantazy z „Normy“ Jael'a; — w sad o grze amatorów, choćby takowa była tak dobra jak wczorajsza, wdawać nam się nie wolno.

* **W klasztorze Urszulanek** złożony w niedzielę ślubny zakon Anieli Hausner, Kazimiera Bićka (córka zmarłego powiatowego inspektora szkolnego) i Irena Przyszanowska.

* **Najbliższe posiedzenie** reprezentantów miasta odbędzie się w sobotę, przyczem wprowadzeni zostaną nowo obrani reprezentanci.

* **Do sądów przysięgłych**. Jak się dowiadujemy, postanowił przewodniczący najbliższych, dnia 13 rozpoczynających się roków przysięgłych Bartholomews, aby coodłennie jedną tylko odbywać rozprawę. W ten sposób najbliższe rok przysięgłych się około trzech tygodni, co naturalnie nie może być dla tych pocieszającym, co sprawować tu będą urządy przysięgłych.

* **Miejscowe policyjne doniesienia**. Dwóch robotników kolejowych wszczęło przedwczoraj na św. Marcina spór o jakas drobność, z czego wywiązała się zartata bójka, w czasie której jeden drugiemu zadał łopatą ciężkie rany. — Przedwczoraj zdarł jakiś pelen nadziei młodzieniec uczniowi przechodzącemu ulicą Podgórną z głowy czapkę barankową wartości 2 tal. Mimo że napadnięty chłopczyca narobił hałasu, nie udało się pochwylić młodego rabusia.

* **Ostatnia alokucya papieska** utrzymuje ciągle w gorączkowem usposobieniu tujejsze władze. Przedwczoraj zabrano oba w Poznaniu wychodzące niemieckie dzienniki, które w motywach nadesłanych im przez tujejszą deputacyę sądową usprawiedliwiających dawniejszą konfiskatę, powtórzyły inkriminowane ustępy mowy papieskiej, a obecnie, dowiadujemy się, że nie lepiej postępują władze na prowincyi, organizując istne polowanie na ową alokucyę. Przedwczorajszym zwrócono baczną uwagę na księży, a u kilku z nich, jak u ks. Brandowskiego w Borku, Fraskiewiczza w Walkowie pod Koźminem, odbyły się już ściśle rewizye, przy czem zabrano po jednym egzemplarzu Germanii i Nordd. allg. Ztg.

* **Siedlstwo w sprawie obu morderstw** spełnionych w ostatnich czasach w Swarzędzu i Rudnicy, wykryło już głównych sprawców. Oto Szczępczak z Swarzędza zamordowanym został przez Wrzesińskiego z Garb, człowieka dotąd nieposzlakowanego, a to z pomocą siekiery, podczas gdy gospodarza z Rudnicy, zalezionego nieżywego w łożku, własny zięć tak długo kopał w piersi, że klątka piersiowa zupełnie została zgnieciona a kilka żebor polamanych, w skutek czego śmierć nastąpiła. Poniżej obaj mordercy mieli współników, przeto śledztwo dalej się prowadzi.

* **Przełożony poznańskiego stowarzyszenia nauczycieli** przesłał do wszystkich nauczycieli całej prowincyi okólnik, w którym ich wzywa, aby mu chcieli podać, ile każdy nauczyciel pobiera, rocznej stałej pensyi, a to celem wygotowania petycyi do ministra oświecenia, tudzież do Poznańskiej i Bydgoskiej rejeneyi o ustanowienie i przeprowadzenie tej samej skali pensyjnej, jaka dziś już w Śląsku obowiązuje.

* **Na Katolika** otrzymaliśmy od pp. Leona Pilaskiego z Berlina tal. 2, W. S. z Poznania tal. 5, razem złożono dotąd tal. 237. Z Miłosławia nadesłano nam tal. 4, a nie tal. 2, jak mylnie wczoraj zamieszczono — co widocznie było, gdyż do ogólnej kwoty tal. 5 zostało, jak wypadło, dodanych.

* **W wyższych zakładach naukowych** W. Ks. Poznańskiego nauka religii będzie, jak to już wiadomo, udzielana tak dobrze jak inne przedmioty w języku niemieckim. Cesarzkie w tej mierze postanowienie brzmi:

W skutek sprawozdania Pańskiego z 21 b. m. upoważniam pana polecić co potrzeba celem zmiany dotyczącego postanowienia instrukcyi z 24 maja 1872, aby w wyższych zakładach naukowych nauka religii co do języka wykładowego nie-inaczej była traktowana jak inne przedmioty naukowe. — Berlin, 26 października 1872. Wilhelm. Dr. Falk, minister oświecenia.

Powyższe rozporządzenie cesarskie zakomunikowanem zostało prowincjonalnym szkolnym kolegiom za pośrednictwem następującego okólnika ministra oświecenia:

Berlin, 26 listopada 1872. — Odnosnie do sprawozdania z dnia 4 września b. r. zachodzą w tamtejszej prowincyi co do języka, w jakim udzielana była w wyższych zakładach naukowych religia, znaczne różnice, a wyrażania osób interesowanych różni się wielce między sobą w rzeczonym sprawozdaniu. Aby w śród podobnych okoliczności przeprowadzić pożądaną i w nieczem szkody samemu przedmiotowi nieprzynoszącą jednolitość, wniosłem o przeprowadzenie odpowiedniej zmiany w instrukcyi z d. 24 maja 1872 odnoszącej się do używania języka polskiego, jako przedmiotu wykładowego, poczem cesarz i król Jęgosłowski zezwolił, aby odtąd w wyższych szkołach także prowincyi nauka religii co do języka wykładowego, nie-inaczej była traktowana, jak inne przedmioty wchodzące w zakres ogólny nauki. Polecam przeto król. prow. szkolnemu kolegium, aby dyrektorów resp. rektorów szkół dotyczących zaopatrzyli w potrzebne wskazówki, przy czem pozostawia się własnemu sądowi prowincjonalnego szkolnego kolegium oznaczyć termin, w którym najwyższe lo rozporządzenie ma wejść w życie. — Minister oświecenia Falk. — Do król. prowincjonalnego kolegium szkolnego w Poznaniu.

* **Uszkodzenie telegrafów**. Poniżej w ostatnich czasach nie rzadko zdarzało się, iż złośliwa ręka psuła druty telegraficzne i rozbiłaby kamieniami izolatory, przeto władze policyi komu należy zwrócić uwagę ludności wiejskiej, iż za podobne złośliwe uszkodzenia kodeks karny państwa niemieckiego naznacza karę aż do trzech lat więzienia.

* **Do dzieł prasy peryodycznej**. Roku 1850 wychodziło w monarchii austriackiej włącznie z należącem podówczas do Austrii wenezyjsko-lombardzkiem królestwem 229 dzienników, a mianowicie 102 politycznych, a 127 niepolitycznych. W samym Wiedniu wychodziło 42 pism (19 politycznych i 23 niepolitycznych). Obecnie zaś zapisano w wiedeńskiej ekspedycji dzienników, 1016 pism, jako takich, które wychodzą w austro-węgierskiej monarchii, a mianowicie w języku niemieckim wychodzi 600 dzienników (142 politycznych, 458 niepolit.), w języku czeskim 79 (22 polit. 57 niepolit.); w języku polskim 58 (9 politycznych, 49 niepolit.); w języku węgierskim 170; w serbskim 5 (2 polit. 3 niepolit.) w kroackim języku 6 (1 polit. 5 niepolit.); w ruskim 9 (2 politycz. 7 niepolit.); w włoskim 50 (14 polit. 36 niepolit.); w rumuńskim 8 (3 polit. 5 niepolit.); w greckim języku 2 (oba politycz.); w słowackim 2 (1 politycz. 1 niepolit.); w h-brojskim 3 (1 polit. 2 niepolit.); w francuzkim 2 (oba polityczne). W samym Wiedniu wychodzi 281 dzienników niepolitycznych a 59 politycznych z tego 333 po niemiecku, 2 po czesku, 1 po francuzku, 2 po słowensku i 2 po rumuńsku.

* **W operze wiedeńskiej** przedstawione zostaną w czasie tegorocznej wystawy międzynarodowej następujące opery: Don Juan, Wesele Figara, Flet czarodziejski, Fidelio, Armide, Iphigenia w Tauris, Hans Heiling, Euryanthe, Wolny strzelec, Latający Holender, Lohengrin, Rienzi, Tannhäuser, Huguenoci, Prorok, Robert, Atrykanka, Pocztylion, Czarne Domino, Fra Diavolo, Niema z Portici, Biała dama, Margaretha (Faust), Romeo i Julia, Zydówka, Mignon, Luerzja Borgia, Faworka, Norma, Don Sebastian, Tell, Bal maskowy, Rigoletto, Troubadour, Aida.

* **Ferdynand Laudyn**, prezes rady pow. żywieckiej i dyrektor dóbr arcyks. Albrechta, emigrant z r. 1831, umarł w Suchej dnia 16 grudnia w 70 roku życia. Przed powstaniem był urzędnikiem w ministerstwie skarbu za księcia Lubieckiego w Warszawie; w czasie powstania wstąpił w szeregi wojska polskiego, i całą kampanją odbył w baterii Nieszokocia. Za wpływem przyjaźni sobie osób dostał się do dóbr s. p. arcyks. Karola, a rozpoczynając swój zawód od prostego pisarzyska (co często lubił powtarzać, skołując jako dyrektor dóbr galicyjskich. Mówił czysto i płynnie po polsku, pomimo że w czasie 20 letniego pobytu w Węgrzech nie słyszał słowa polskiego i oprócz Śpiewów historycznych żadnych pism polskich nie czytywał. Spokotną za krajem trawiony, prosił przed kilku laty o przeniesienie do Galicji, i tu żywot tulaży zakończył.

* **Kalendarz**. Jutro w sobotę dnia 11 stycznia Hygina męcz; w kalendarzu słowiańskim Krzesimira.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 9, zachód o godzinie 4 minut 8.

Dnia 11 stycznia 1386 Jagiello obrany przez stany królom polskim. — 1501 zawarte i potwierdzone przymierze z Turkami. — 1562 śmierć prymasa Jana Porybskiego. — 1555 zniesienie zbuntowanych Kozaków pod Ochmatowem. — 1698 August II przybywa do Warszawy.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

* **Przy zakończeniu dziś ciągnięcia I klasy 147 król. loteryi klasowej** padła główna wygrana na 5000 tal. na nr. 64265; 1 wygrana na 1200 tal. na nr. 174584; 1 wygrana na 500 tal. na nr. 36251 i 1 wygrana na 100 tal. na nr. 69045. Berlin, 9 stycznia 1873.

Król dyrekcyja jeeneralna loteryi.

Giełda poznańska, 10 stycznia.

Zyto: cena regulacyjna 54½ — na styczeń 54½, — styczeń-luty 54½, — luty-marzec 54½, marzec-kwiecień — na wiosnę 55½, — kwiecień-maj 55½, maj-czerwiec 55½. Okowita: cena regulacyjna 17½ — na styczeń 17½, — na luty 17½, — na marzec 17½, — kwiecień 17½, — maj 18½, — czerwiec 18½.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dni: 10 stycznia 1873 roku.	Ceny.					
	Najwyż.		Średnia.		Najniższa.	
Pszonicy pięknej, szefel po 84 kil.	3 20	3 12	3 12	3 10	3 10	3 10
średniej	3 6	3 5	3 5	3 3	3 3	3 3
pośledn.	3 2	3 1	3 1	2 27	6	6
Żyto ciężkiego	2 9	2 8	2 8	2 7	6	6
średniego	2 6	2 5	2 5	2 4	4	4
pośledn.	2 3	2 2	2 2	2 4	4	4
Jęczmień wielk.	1 27	6 1	23	1 20	—	—
drobn.	1 25	1 21	3	1 20	—	—
Owies	1 6	1 2	1	6	—	—
Grochu do gotowan.	2 6	3 2	5	2 4	—	—
Grochu na paszę	2 1	3 2	—	1 27	6	6
Rzepiku zimowego	—	—	—	—	—	—
Rzepiku letowego	—	—	—	—	—	—
Tatarki	70	1 26	3 1	25	1 24	—
Kartofli	100	19	—	17	6	16
Wyki	90	—	—	—	—	—
Lubinu żółt.	90	1 17	6 1	15	1 12	6
niebiesk.	1	7	6	1	5	1 3
Konieczny czerw. cent. po 100 kilo.	—	—	—	—	—	—
Konieczny biały	—	—	—	—	—	—

Giełda berlińska, 9 stycznia.

Pszonica: per 1000 kilo w miejscu 72—89 talar. wedle gatunku żądano; na styczeń 81½—81½, na kwiecień-maj 83½—83½, maj-czerwiec 83½—83½, czerw.-lipiec — tal. plac.

Zyto: per 1000 kilo w miejscu 56—60½ tal. wedle gat. żąd. — ostatnie krajowe 56, piękne krajowe 59 tal. z kolej placono; na styczeń 58½, styczeń-luty 57½, kwiecień-maj 57—56½, maj-czerwiec 56½, czerw.-lipiec 56½ tal. pl.

Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 48—60 talar. wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 38—49 tal. wedle gat. żąd. czeski 42—45½, wschodnio-pruski 43—45½, pomorski 45—46½ tal. z kolei plac; na styczeń —, kwiecień-maj 45½, maj-czerwiec 46 tal. żądano.

Groch per 1000 kilo do gotowania 49—56 tal., na paszę 44—48 talarów.

Olęj rzepiowy per 100 kilo w miejscu 23½ tal. na styczeń i styczeń-luty 23½—22½, kwiecień-maj 23½—8, maj-czerwiec 24—1½ tal. plac.

Olęj lniany per 100 kilo w miejscu 25 tal.

Olęj skalny per 100 kilo w miejscu 15 tal., na styczeń i styczeń-luty 14½, tal. plac.

Okowita per 100 kilo a 100% = 10,000% w miejscu bez beczki 17 tal. 20—25 sbr. placono, na styczeń i styczeń-luty 18 tal. 5 sbr., luty-marzec 18 tal. 7—6 sbr. kwiecień-maj 18 tal. 17—18 sbr., maj-czerwiec 18 tal. 19 sbr., czerw.-lipiec 18 tal. 27—26 sbr. plac.

Giełda wrocławska, 9 stycznia.

Konieczna czerwona: stale, poślednia 11—12, średn. 12—13, piękna 14½, wys. piękna 15½ tal.

Konieczna biała: bez zmiany, poślednia 12—14, średnia 16—17½, piękna 18—20, wysoko-piękna 20½—22 tal.

Zyto: per 1000 kilo niżej; na styczeń 58 tal. pl. styczeń-luty i luty-marzec 58, kwiecień-maj 57½ tal. żąd., maj-czerwiec 57½ tal. plac.

Pszonica: per 1000 kil. na styczeń 85 żądano.

Jęczmień: per 1000 kilo na styczeń 52 tal. pl.

Owies: per 1000 kilo, na styczeń 42 talar., kwiecień-maj 44½ tal. żąd.

Rzepik per 1000 kilo na styczeń 103 placono.

Olęj rzepiowy per 100 kilo ceny nieco słabsze; w miejscu 22½ tal. żąd., na styczeń i styczeń-luty 22½ tal. plac, kwiecień-maj 23½ tal. żąd., maj-czerwiec 24½ tal. plac.

Okowita za 100 litr. a 100% bez handlu; w miejscu 17½ tal. żądano 17½ pl.; — na styczeń i styczeń-luty 17½, kwiecień-maj 1

Ogłoszenie,

tyczące się zameldowania popisowych celem zapisania ich w wojskowych listach rodowodowych.

Wszyscy do służby wojskowej obowiązani młodzi ludzie w Poznaniu wzywają się niniejszym na mocy praw, ażeby się w czasie

od 15 stycznia do 1 lutego 1873,

przed południem od godz. 8 i 11 i po południu od godz. 4 do 6 celem zapisania ich w liście rodowodowej, u komisarza-rewiru, w którym mieszkają, osobicie zgłosili.

Obowiązani do zgłoszenia się są mianowicie:

1. wszyscy, którzy urodzili się w r. 1853, a więc w roku 1873 skończą 20 rok życia,
2. wszyscy starsi popisowi, 21 do 25 lat mający, a więc urodzeni w latach 1852, 1851, 1850, 1849, 1848, którzy przy dawniejszych popisach a) do służenia wojsku za zdalnych uznani, ale w szeregach jeszcze nie umieszczeni są,
- b) jako chwilowo niezdatni postawieni są w odstawce,
3. wszyscy przy dawniejszych popisach z jakiegokolwiek powodu pominięci. Do zgłoszenia się obowiązani są wszyscy powyżsi popisowi przebywający w Poznaniu bez różnicy, czy się tu urodzili czy nie.

Rodzice, opiekuni, majstrów, chlebobawcy lub właściciele fabryk, których synowie małoletni, pomocnicy lub uczniowie chwilowo nie są obecni, powinni zameldować takowych. § 59 Instrukcji względem naboru wojska.

Uwolniony od obowiązku zgłoszenia się jest tylko:

1. kto o prawo do jednorocznej dobrowolnej służby wojskowej się starał i takowe otrzymał,
 2. kto przez departamentową komisję naboru wojskowego jako niezdatny do służby wymuszony lub też do rezerwy kompletowej przekazany jest.
- Przy zgłoszeniu się należy podać i atestami wykazać:
- a) imię i nazwisko, miejsce i dzień urodzenia, stan, mieszkanie popisowego.
 - b) imię i nazwisko, stan i mieszkanie rodziców lub opiekunów,
 - c) czy popisowy już dawniej się stawiał przed komisją departamentową.

Komisarz policyjny udziela każdemu zgłaszającemu się karteczkę meldunkową, którą jako wykaz z prawdziwego zgłoszenia zachować należy.

Skutki niezgłoszenia się. Kto do zgłoszenia się obowiązany jest a takowe zaniedbuje, podpada na mocy rozporządzenia królewskiej regencyi z dnia 15 grudnia 1859 r. i § 176 Instrukcji względem naboru wojskowego, karze pieniężnej aż do 10 tal. lub więzienia aż do 8.

Osobne wezwanie do zgłoszenia się nie następuje. Nikt nie może się zażalenie wywodzić, że nie był wezwany lub o wezwaniu się nie dowiedział.

Poznań, 6 stycznia 1873.

Przewodn. cywilny powiat. komisji poborowej dla miasta Poznania.

Król Dyrektor policyi.

Staudy.

Sprostowanie omyłki drukarskiej!

W Wypowiedzeniu listów zastawnych Nowego Towarzystwa ziemsko-kredytowego dla prowincji poznańskiej z dnia 16 grudnia 1872 r. odrudrowanego w Nr. 291 Dziennika Poznańskiego z 19 grudnia r. z. ma się czytać:

przy Ser. III, po 100 tal. Nr. 1023 a nie Nr. 1032. dalej Nr. 5423 a nie Nr. 2423.

przy Ser. VIII, po 200 tal. Nr. 17,470 a nie Nr. 14,470. Poznań, dnia 4 stycznia 1873.

Królewska Dyrekcya

Nowego Towarzystwa ziemsko-kredytowego dla prowincji poznańskiej.

W osobnej odbitce wyszło dzieło

Dra Artura Wolyńskiego:

Kopernik w Italji

czyli

dokumentu Italskie do monografii Kopernika

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Administracji Dziennika Poznańskiego za cenę 2 Talarów.

Towarzystwo pożyczkowe Przemysłowców miasta Poznania Spółka zapisana.

Półroczne procenta od kapitałów w Towarzystwie naszym złożonych wypłaca kasa w godzinach biurowych t. j. od 9 do 12 z rana i od 3 do 5 po południu przy Starym rynku 2 piętro.

Zarząd.

Największy skład

amer. sloniny i smolcu

en gros et en détail u

Izydora Busch.

2. Sapieżyński Plac 2.

W końcu bieżącego miesiąca będzie wylosowane losów na Ochronkę tutejszą. W tym celu upraszam Szanowne Panie, Duchowieństwo i Obywateli, aby byli łaskawi do 20 b. m. odesłać tak pieniądze za losy jako i losy niesprzedane na moje ręce.

Bydgoszcz, dnia 7 stycznia 1873. A. Trembecki.

Dla tutejszego większego handlu poszukuje się komtoarzysy dobrze piszącego do wypisywania rachunków na czas od 4 do 6 tygodni. Własną ręką pisane oferty pod lit. C. M. przyjmują ekspedycyja anonsów Kaufmann i Palme w Poznaniu.

Poszukuje się ucznia dla renomowanej księgarni i handlu muzykalnego w Poznaniu, który posiada potrzebne wiadomości szkolne, dobrze pisze i mówi po polsku i po niemiecku.

Własną ręką pisane oferty pod lit. B. M. przyjmują ekspedycyja anonsów Kaufmann i Palme w Poznaniu.

Za pośrednictwem Administracji Dziennika Poznańskiego nabyć można:

ACCESSORIA. Statut y Konst. z Czaradkiego Ładowskiego y supl. Załuskiego przez M. Stońskiego zebrane. 1765. Lwów. (Rzadkość.) 25 sgr.

ADDISON J. Cato, a tragedy in 5 act 2½ sgr. AESOPIAE FABULAE, 1702 Spr. 10 sgr. AGOUR. La Querelle terminée. 2½, tal. Akt z roku 1834 przeciw Adamowi Czartoryskiemu, wyobraźnielowi systemu polskiej arystokracji. 1839. Poitiers 5 sgr.

Akt a i czynności sądowe dotyczące się procesu Polaków, oskarżonych w r. 1847 o zbrodnię stanu, Berlin 1847; pięć pierwszych zeszytów razem 2½, sgr.

ALCYATA JAN. Rzecz o Rozumie Stanu w Polsce, 1849 Strass. 15 sgr.

Allgemeines Landrecht für die Preuss. Staaten, 1794. Brl. Tom I 5 sgr.

AMMON D. CHR. FR. Geschichte des Homiletik, 1804. Gött. Tom I 7 sgr.

AMPERE L. J. Littérature et Voyages. 1834. Brx. 2 tomy. 10 srb.

ANZCZYC W. L. Kazimierz Góralski: Pamiętnik odkrycia zwłok Kazimierza Wielkiego z dodaniem wiadomości o życiu tego króla, spisanych dla ludu, 1869, Kraków. 3 sgr.

ANDERSEN H. C. Bertel Thorwaldsen. Eine biogr. Skizze. Aus dem Dänischen von J. Reuscher. 1845. Brl. 7½ sgr.

ARISTOTELIS Ethik übers. u. erläutert von Chr. Garve. II Band. 1801. Brsl. 5 sgr.

ARNDT, F. Hardenbergs Leben und Wirken, nach authent. Quellen. Brl. 20 sgr.

ARTHUR, T. S. The Old Man's Bride, 1853. N. Y. 15 sgr.

AU. Dr. J. Wiadom. o szkole roln. w Żabikowie. 2 sgr.

AUBINEAU LÉON. Notices litteraires sur le Dix-Septième siècle, 1859. Po. 27½ sgr.

„Aus den Papieren einer Verborgenen.“ Zweite verm. Aufl. 1852. Spz. — 2 tomy w jednym opr. 25 sgr.

Autorem broszury: „Z powodu allokucyi Piusa IX., mianem na tajnym konsystorz 29go października 1866 r.“ Kilka uwag; 1867, Poznań, 5 sgr.

BAGIŃSKI X. Dominikan prowincji litewskiej. Rękopism historyczny, wydany p. Eust. Tyszkiewicz. 1864. Wln. 6 sgr.

BALINSKI KAR. Głos Ludu Polskiego w tysięcletnią rocznicę zgonu Piasta, 1861, Paryż 15 sgr.

Hasło polskie, poemat 10 sgr.

BALUCHI. Siostrenica księdza proboszcza, tal.

BARCLAY JOANNIS, Paracesis ad Sectarios hujus temporis, de vera Ecclesia, Fide ac Religione Libri II. Editio tertia, 1625, Coloniae. (Rzadkość.) 27½ sgr.

BARRUEL X. Historia Duchowieństwa w czasie rewolucji francuskiej — przełoż. z franc. 1815. Krk. 2 tomy 20 sgr.

BEŁCIKOWSKI AD. DR. Gustaw i Werter, prelekcyja publiczna na korzyść akad. tow. wzajemnej pomocy. Kraków 1872, 16, 56. 5 sgr.

— Hunyadi. 8 sgr.

BENTKOWSKI WŁAD. Sprawa Polacyzmy w urzędowych ogłoszeniach W. Księstwa Poznańskiego, pod sąd filologów oddana, 1858, Poznań, 7½ sgr.

BERANGER. Chansons, 1843. Brx. 2 sgr.

„Biblia“, to jest wszystko pismo święte starego i nowego przymierza, 1840, Lipsk, 1 tal.

Bergsko-march. bank 103½ pl.

Berliński stowarz. handl. 4 150 pl.

Berliński bank 4 115 pl.

Berliński bank lombard. 5 92½ pl.

Berliński bank meklers. 4 103½ pl.

Berliński bank meklers. produktów 5 100 p.

Berliński bank weksl. 5 59 p.

dito kantor drzewa 107½ p.

dito omnibusów 174½ p.

Wrocław. bank dyskont. 4 120½ pl.

dito wekslowy 4 130 pl.

Centr. bank dla przemysłu 107½ p.

Centralny bank stowarzyszeń 128 p.

Darmstadt. bank 4 185½ pl.

dito zwany Zettelbank 4 114½ pl.

Desawski bank kredyt. 143 pl.

Dortmundski Union 175 p.

Niemiecki bank narod. 5 98½ pl.

dito Unii 4 105½ pl.

Stowarzysz. dyskont. 4 272 pl.

Gotajski bank kredyt. 4 114½ pl.

Hanowerski bank 4 110 pl.

Kwileckiego i Sp. bank 5 97 pl.

Lauchhammer 118 pl.

Laurahütte 127½ pl.

Magdeb. stow. bankowe 4 124½ pl.

Magdeb. stow. mekler. 4 107½ p.

Magdeb. bank pryw. 4 142 pl.

Meinigska bank kredyt. 5 203½-2½ pl.

Austr.-niemiecki bank 4 124 pl.

Wschodnio-niem. bank 5 102½ p.

Pruski zakład kredyt. 142½ p.

Pomors. bank ryc. 4 119½ pl.

Poznań. bank prowinc. 4 112 pl.

Pozn. bank weksl. dys. 4 99½ p.

Pruski bank 4 222½ pl.

Pruski bank akc. centr. 5 183 pl.

Prowincjonal. stowarz. dyskont. 4 164½ pl.

Redenhütte 115 p.

Administracya „Dziennika Poznańskiego“ przyjmuje przedpłatę na

1) dzieło zbiorowe p. n.

„WISŁA“,

mające uczcić pamięć zasłużonego Pawła Stalmacha, redaktora wychodzącej na Śląsku austriackim „Gwiazdki Cieszyńskiej“. Warunki przedpłaty: na papierze pięknym 2 tal. 15 sgr., w oprawie zwykłej 2 tal., w oprawie ozdobnej 4 tal. Po ukończeniu druku cena dzieła znacznie podwyższoną zostanie.

2) Studya astronomiczne

Józefa Celińskiego

w ilości 1 talara

3) STAROSTA KIŚLAGKI,

poemat myśliwski przez

Wincentego Pola

w ilości 1 Tal. 15 sgr. i

4) Rok drugi

„Stuletniej Niewoli“, dzieło zbiorowe — w ilości 2 talarów.

Wyszkolony zupełnie w swym fachu, mogący się wykaazać chlubnymi świadectwami najznakomitszych zakładów browarowych w Niemczech, w których przez 9 lat przebywał, chcąc stale osiąść w kraju z powodu zawartego związku małżeńskiego, poszukuje posady w Galicji lub W. Księstwie Poznańskim. (250)

Podjekuje się prowadzić, choćby na największą skalę urządzone browary, na własną rękę. Adres: Johann Piotrowski, Sachsen, Dresden in Waldschlösschen.

Anaterynowa woda do ust

dra J. C. Popp, ces. król. dentysty nadwornego w Wiedniu, zapobiega gniębieniu zębów, usuwa ból zębów, przeschadza tworzeniu się osadu i usuwa natychmiast każdy niemiły zapach ust. Jako najczystszy środek do czyszczenia ust i zębów polecenia godnym jest więc dla tych szczególnie, co mają sztuczne zęby lub cierpią na chorobę dziąseł. Ruchające się zęby wzmacniają się znowu przez nią. Skład w Poznaniu u wdowy H. Kirsten. (246)

Epilepsya

(wielka choroba, kurcze w głowie—piersi i —żołądku).

Smutną jest, że medycyna z wszystkimi lekami i miksturami dotąd na tym nie stanęła stopni, aby tęstrasną chorobę pewno wyleczyć i że najznakomitsi nawet męzowie wiedz mogli tylko niedostateczne skutki osiągnąć; pomijamy niesumienne szarlatanerie, wyszukujące łatwowności niebezpieczeństwa dotkniętych ciężkim losem bliźnich, aby swoje kieszenie napelnili. — Jedyną metodę, konstatującą właściwe skutki, posiadał profesor Oppolzer przy C. K. uniwersytecie w Wiedniu, którego błoga działalność — specjalnie w kuracjach epileptycznych — znana jest po za Europą, a światny w skutkach system tego wielkiego męża przyswoiła sobie po jego śmierci niżej podpisana poliklinika. Kuracyja jest nadzwyczaj prostą i może się listownie uskutecznić, przyczem potrzebne lekarstwa wysyłają się żąd pocztą. Uboży dostają przy wręczeniu urzędowo poświadczonego atestu ubóstwa ordynacyja i leki bezpłatnie.

Listy adresować należy: Do

Polikliniki dla epilepsyi

Berlin, Annen-Strasse 5.

P. s. Chorzy przez lekarzów opuszczeni, którzy już wszelkich wymyślonych lekarstw bez skutku używali, niech się w pełnem zaufaniu zgłoszą pod powyższym adresem. (30)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 9 stycznia.		Dobrow. poż. państw. 125 zł.		Oblig. długu państwa 125 zł.		Prem. poż. państwa 125 zł.		Listy zast. wschodnio-pruskie		Pomorskie listy zastaw.		Poznańskie (nowe) Szlaskie		Zachodnio-pruskie		Wschodniopruska kol. południowa		Nadrenska		Sasko-grajewska		Galicyska Karola Lud.		Rumunska kol.		Cesko-Nahe		Aust.-franc. kol. pań.		Aust. półn. zachodnia		Aust. kol. Rudolfa		Aust. kol. połudn.		Warszawsko-wiedeńsk.		Wrocławsko-warszaw.			
4		4		4		4		4		4		4		4		4		4		4		4		4		4		4		4		4		4		4		4		4	
46 1/2 pl.		102 pl.		88 1/2 pl.		88 1/2 pl.		83 pl.		81 1/2 pl.		91 pl.		100 pl.		90 1/2 pl.		100 1/2 pl.		90 1/2 pl.		105 1/2 pl.		90 1/2 pl.		90 1/2 pl.		105 1/2 pl.		105 1/2 pl.		105 1/2 pl.		105 1/2 pl.		105 1/2 pl.		105 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.			
114 1/2 - 15 1/2 pl.		152 pl.		167 1/2 pl.		167 1/2 pl.																																			